

Irena Maciejewska

W odpowiedzi na list pani Haliny Ostrowskiej-Grabskiej

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 67/1, 363-364

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

VI. DYSKUSJE — K O R E S P O N D E N C J A

Pamiętnik Literacki LXVII, 1976, z. 1

W ODPOWIEDZI NA LIST PANI HALINY OSTROWSKIEJ-GRABSKIEJ

Szanowny Panie Redaktorze

Czuję się zobowiązana do wyjaśnień w związku z listem pani Haliny Ostrowskiej-Grabskiej do Redakcji „Pamiętnika Literackiego” (1975, z. 2).

Pragnę najgoręcej przeprosić Autorkę listu za zmianę nazwiska i wyjaśnić, jak do tego doszło: zbierając materiały do biografii Leopolda Staffa dostałam, od człowieka dziś już nieżyjącego, telefon i nazwisko córki Bronisławy Ostrowskiej — w brzmieniu: Halina Rudnicka; zadzwoniłam, zapytałam, czy mówię z córką Bronisławy Ostrowskiej — realia się zgadzały. Nie dojdę dziś, jak i w czyjej, mojej czy mojego informatora, świadomości nazwisko uległo zmianie. Odbyłam z panią Haliną *de domo* Ostrowską dwie rozmowy telefoniczne (w r. 1969), w czasie których Pani poinformowała mnie, że mimo chorób próbuje przygotować do druku wspomnienia dotyczące interesującej mnie epoki, że odtwarza rozmaite fakty jej dotyczące. W rozmowach tych potwierdziła moje przypuszczenia, że Staff wracał z Charkowa do Warszawy wiosną 1918 roku, co było dla mnie istotne, bo funkcjonowała w druku wersja, jakoby wrócił jesienią tegoż roku. Co do tego, czy powrót ten odbył się bezpośrednio czy też *via* Lwów. Z rozmów z braćmi poety Franciszkiem i Alfredem Staffami wynikało, że bezpośrednio (tak wracał m. in. F. Staff). W każdym razie dom i biblioteka, o których pisze w swoim liście p. Halina Grabska, traktując je jako argument przemawiający za powrotem Staffa do Lwowa, już wtedy nie istniały, spłonęły bowiem w r. 1915 w czasie przemarszu wojsk rosyjskich. We Lwowie mieszkała tylko siostra Staffa Adela Rehorowska z mężem i z nią matka poety. Dokumenty (drukowane wspomnienia oraz informacje z prasy ówczesnej) pozwalają z całą pewnością mówić o pobycie Staffa w Warszawie w lipcu 1918 roku. Czy przyjazd ten odbył się bezpośrednio, czy też *via* Lwów — to, wobec doświadczanej niestannie zawodności i zmienności ludzkiej pamięci, ustalić trudno. Można tylko, korzystając z okazji prosić ludzi, którzy coś w tej mierze wiedzą, o dodatkowe informacje, zdając sobie sprawę, z jaką ostrożnością przyjmować trzeba fakty rekonstruowane po przeszło półwieczu. Dodam, że ustalenia te nie budziły zastrzeżeń braci poety, którzy byli pierwszymi czytelnikami kolejnych biograficznych rozdziałów mojej książki.

Co do sprostowania: „Nie byłam nigdy »w bliskich, przyjacielskich stosunkach« ze Staffem”, które podaje w swoim liście p. Grabska — dziwi mnie ono, gdyż w rozmowach tak sprawa była przedstawiana i Autorka listu opowiadała, jak to Staff będąc częstym gościem jej rodziców układał i recytował wiersze dla niej. Wydawało się to tym bardziej przekonujące, że istnieje wcześniejszy, drukowany wiersz *Lalki*, dedykowany „Halince Ostrowskiej”, i że wiadomo, jak niezwykle rzadko i tylko najbliższemu przyjacielom poeta dedykował swoje wiersze. Ze sprostowania tego można więc jedynie wyciągnąć wniosek, że była to przyjaźń jednostronna.

I wreszcie kwestia: dlaczego nie opieram się na *Pismach* Bronisławy Ostrowskiej, które ukazały się w latach 1932—1933 w wydawnictwie Jakuba Mortkowicza. Otóż *Pisma* te nie są ani pełne (wycinkowo i przy okazji zwracałam na tę sprawę uwagę w przypisie na s. 32 mojej książki), ani krytyczne. W *Pismach* pominięte

zostały — trudno tu dociekać, dlaczego — tytuły niektórych wierszy Bronisławy Ostrowskiej: stąd sięgnęłam do wydania wcześniejszego, konkretnie do *Tartaku słonecznego*, z którego pochodzi tytuł *Walka ze złudą*, a sięgnęłam, bo tytuł to niewątpliwie znaczący i istotny w rozumieniu postawy poetki, choć pominięty w *Pismach*. Tytuł *Obrona złudy* jest błędem,¹ wynikłym z umieszczenia w cudzo-
słowach mojego własnego sformułowania dotyczącego utworu, o którym mowa wyżej — i dziękuję bardzo za sprostowanie w tej mierze.

Wreszcie sprawa owych paralel między poezją Ostrowskiej i Staffa: nie chodziło mi — i tekst na to chyba wyraźnie wskazuje — o dosłowne podjęcie wątku, ale o owe dialogi myśli i obrazów, które podejmowane świadomie lub nie, toczą się zawsze w kulturze i tworzą jej ciągłość. Sądzę, że dialog taki można między poezją Bronisławy Ostrowskiej i Leopolda Staffa śledzić, bo fronty i miejsca zamieszkania nie mają większego wpływu na takie, zaszyfrowane obrazami, rozmowy poetów.

Pozostaję z szacunkiem

Irena Maciejewska